GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNANSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 98. — W Srodę dnia 8. Grudnia 1830.

OGŁOSZENIE.

Wybuchła rewolucya w Warszawie, podczas któréy naywiększe wyrządzono bezprawia, i złupiono wielu mieszkańców. Potrzeba wszędzie równie iak i tu, na pierwszy moment nadzwyczaynych urządzeń policyinych, aby utrzymać spokoyność i porządek publiczny, ku zachowaniu i ocaleniu własności każdego. Lubom przekonany, iż wszyscy mieszczanie, iako i uboższa klassa tuteysza, w obrębach prawem przepisanych pozostaną, niedopuszczaiąc się występków zmuszaiących mnie do użycia bezwzględnie środków przemocy, niezgodnych wprawdzie z moiémi uczuciami, do którychby mnie iednakże powinność znagliła, skoroby się naymnieyszy ślad zaburzenia iakowego okazał.

Aby tak smutnéy potrzeby uniknąć, postanawiam co następuie:

1) Każdy żołnierz na straży, i każdy patrol, ma bydź poważanym a iego roskazy ściśle wykonane. Ktoby straż skrzywdził, albo się na nię rzucił, iako i ten, któryby się patrolowi opierał, samemu sobie przypisze winę, gdy żołnierz broni przeciw niemu użyie, rani, lub życia pozbawi.

2) Przeciwnie zaś żołnierz, któryby Obywatela słowem zelżył, albo bez nieuchronnéy potrzeby pokrzywdził, zostanie iak naysurowiéy przez sąd woienny ukaranym.

3) Jeżeliby Obywatel miał przyczynę żalić się na żołnierza, coby czasem z różnicy ięzyka powstać mogło, tedy winien się uskarzyć u naypierwszego oficera lub podoficera straży, który rzeczy doydzie i takową rozstrzygnie. Jeżeli zaś Obywatel nie będzie mógł przestać na rozstrzygnieniu takowém, niech się użali Komendantowi Majorowi de Wilamowicz, a w ostatku i przedemną samym.

4) Wieczorem o godzinie 9téy zamknięte będą wszelkiego rodzaiu szynkownie i winiarnie, a gospodarze przestępuiący, pociągani będą do indagacyi i karani.

5) Zakazuie się także wszelkiego rodzaiu zbierania się wielu osób po ulicach i placach publicznych, albowiem straże maią roskaz takowe gromady natychmiast rospędzać, i każdy na pierwsze wezwanie nieustępuiący, sobie samemu przyzna winę swego pokrzywdzenia. W nocy nie wolno więcéy iak trzem osobom stać wspólnie. Skoro zciemnieie winien każdy idąc na ulicy, bydź opatrzonym w latarnią; kto spotkanym będzie bez takowéy, zostanie aresztowanym, i Policyi oddanym. Kto po 9téy godzinie wieczorem poydzie przez ulicę, winien być opatrzonym w kartę legitymacyiną obeymuiącą iego stósunki osobiste, w braku takowéy zostanie aresztowanym i również policyi oddanym.

6) Skoroby z strony garnizonu uderzono na alarm, winien każdy mieszkaniec, którego okna mieszkania idą na ulicę w każdém oknie palącą się świecę postawić.

Lubo takowe środki ostrożności z nieiaką nieprzyiemnością są połączone, zdaie mi się iednak, iż każdy mieszkaniec rozważny, przekona się o ich konieczności i każdy dobrzemyślący chętnie się do nich zastósuie, zapewniaiąc, iż godziny dłużéy nie potrwaią, iak o ile takowych niezbędna potrzeba wymagać będzie.

Poznań, dnia 4. Grudnia 1830.

Generał kommenderuiący Piątym Korpusem Armii,

F. v. Roeder.

OBWIESZCZENIE.

Ponieważ zdaie się, iż dotychczasowe policyine przepisy, tyczące się meldowania i rozpoznawania legitymacyów osob obcych tu przybywaiących w zapomnienie poszły, przeto ponawiaiąc takowe podaie się do wiadomości i przestrzegania co następuie:

1.

Wszyscy utrzymuiący domy zaiezdne równie iak i wszyscy tuteysi mieszkańcy bez wyiątku, obowiązani są każdego przybyłego obcego, w dwie godziny po przybyciu, zameldować na piśmie w Biorze Policyinym, i paszport lub inne papiery tegoż legitymacyine zarazem podać. — Zameldowanie takowe dziać się powinno nawet i w czasie nocy, albowiem urządzonem zostało, że w nocy na Ratuszu w tym celu członek Magistratu znaydować się będzie.

2.

Za każde uchybienie lub zaniedbanie zameldowania, podpada oberzysta lub właściciel domu karze 3 do 5 Talerów.

3.

Wszyscy przyiezdni, którzyby dłużéy iak 24 godzin w mieście tuteyszém zabawili, obowiązani są w przeciągu tegoż czasu, stawić się przed Radzcą mieyskim, któremu zarząd policyi iest powierzony, i cel swego pobytu temuż obwieścić.

Rozporządzeniu temu nieulegaią:

a) osoby podróżuiące familiów Xiążęcych,
b) osoby poselstwa wraz z ich orszakiem,
c) Kuryery obce.

4.

Każdy obcy, któryby przeciw nineyszemu urządzeniu wykraczał, wystawia się na nieprzyiemność, iż powołanym zostanie do tłumaczenia się przez policyą.

Oberzyści równie iak i właściciele domów maią obowiązek przybywaiących podróżnych o przepisie tym ostrzedz.

5.

Odmeldowanie wyieżdżaiących ztąd osób obcych, nastąpić również powinno w dwie godziny po ich wyieździe, pod uniknieniem kary w §. 2. wymienionéy.

Podobnież ukaranie spotyka tego, który o opóźnionym lub odłożonym wyieździe obcego donieść zaniedba.

6.

Gdy wymaga potrzeba, ażeby władza policyina, w ten moment zawiadomioną była o wszystkich znayduiących się obcych osobach tu w mieście, tedy wzywaią się wszyscy miasta tuteyszego mieszkańcy, aby naydaléy do dnia 9. m. b. doniesienie na piśmie z wy-

raženiem bawiących się u nich obcych osób bezwzględnie czy takowe już dawniéy zameldowane były lub nie, do Biora policyi nadesłali.

7.

Officyaliści Policyini i Żandarmerya maią ostre zalecenie, ażeby na wszystkich tu przybywaiących podróżnych pilne oko dawali, szczególniéy zaś zaymowali się kontrollowaniem oberzów, czy xięgi podróżnych są w porządku prowadzone, i o zaszłych kontrawencyach doniesienie czynili.

8.

Spodziewać się należy, że szanowni mieszkańcy miasta Poznania do urządzenia nininieyszego iak naypilniéy się zastósuią, i tym sposobem przyłożą się dzielnie do zapewnienia spokoyności publiczněy.

Poznań, dnia 5. Grudnia 1830.

Nad-Burmistrz.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 5. Grudnia.

N. Król raczył Dowódzcy 15téy dywizyi, Generałowi-Majorowi Pfuel i dowódzcy 14téy brygady obrony kraiowéy, Generałowi-Majorowi Reckow, dać order Orła Czerwonego drugiéy klassy z liściem dębowém; Dowódzcom pułkowym i Pułkownikom, Besser, 16go, Lucadou, 25go, Hüser, 29go piechoty Graevenitz, 4go pułku kiryssyerów Blankenburg, 4go pułku dragonii, Glaser, 11go pułku huzarów; prócz tego także drugiemu Kommendantowi w Kolonii, Pułkownikowi Baronowi Kellermeister v. d. Lund, i tymczasowemu Intendentowi 8go korpusu armii, Taynemu Radzcy woiennemu Ribbentrop, order Orła Czerwonego 3ciéy klassy, a Pułkownikowi, Baronowi Quadt i Hüchtenbruck, dowódzcy 28go pułku piechoty, tymczasowemu Inspektorowi artylleryi, Pułkownikowi Bardeleben, i ustanowionemu Adjutantem przy 14téy dywizyi Majorowi Strantz, order Joannitów.

Urzędnik od C. Rossyiskiego poselstwa przy tuteyszym dworze, Gasnowski, przeiechał tędy gońcem, iadąc z Hagi do Petersburga.

Przybył tu Szambelan i Sekretarz legacyiny, Hrabia Galen, gońcem z Petersburga.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 1. Grudnia.

Dzisieyszy Kuryer Warszawski zawiera następuiące wiadomości: „Onegdayszy dzień stanowić będzie pamiętną epokę w dzieiach Polski; w nim w Warszawie rozpoczęto ważną rewolucyą. Nim wszelkie szczegóły dokładnie będą wiadome, umieszczamy celnieysze wypadki. Od rana panowała spokoyność; nagle o godzinie 7méy wieczorem rozniosła się wieść, że trzy pułki gwardyi konnéy Rossyiskiéy rozpoczęły walkę z młodzieżą szkoły podchorążych i kilką kompaniami wyborowemi pułków piechoty Polskiéy. Walka była krwawą, żołnierze nasi i młodzież odznaczyła się nieustraszoną odwagą; z obu stron legło niemało. Pułki iazdy Rossyiskiéy cofnęły się. Oddział walecznych Polaków pośpieszył do Belwederu, lecz iuż w swém mieszkaniu nieznaydował się Wielki Xiążę Cesarzewicz, na którego życie targnąć się nikt niemiał zamiaru. W téyże chwili uderzono w bębny, i wszystkie woysko stoiące w Warszawie stanęło pod bronią; niepodobna uwierzyć, że w ciągu kilka minut większa część mieszkańców stolicy iuż okazała się w chęci połączenia się z woyskiem, do czego gorliwie przyczyniła się młodzież uniwersytecka. Już o godzinie 8méy wyłamano bramy arsenału, i kilka dziesiąt tysięcy rozmaitéy broni rozdano mieszkańcom. Aż do świtu trwały utarczki. Pułk Wołyński z znaczną częścią pułku Grenadyerów Gwardyi Polskiéy pod dowództwem Generała Żymirskiego stanęły na wielkim placu broni za Muranowem. Pułk gwardyi Litewskiéy po nieiakiéy walce cofnął się. Pułk strzelców konnéy gwardyi Polskiéy pod dowództwem Generała Kurnatowskiego, w części nie należał do walki. Osadzeni u Karmelitów na Lesznie i w domu po Marcinkankach na ulicy Piwnéy więźniowie stanu odzyskali wolność. Ile dotąd wia-

domo, w czasie téyże nocy polegli: w Belwederze Generałowie Żandr i Fencz, tudzież Wice-Prezydent Lubowidzki. Przy pałacu Namiestnikowskim utracili życie Generał Hauke i Pułkownik Meciszewski. Generał Blumer przeszyty kilkunastu kulami. Generał Stanisław Potocki śmiertelnie raniony (iuż umarł). Żałowany iest powszechnie zacny Generał Nowicki, do którego strzelano w mniemaniu że iest kim innym. Generałowie Redel i Bontan aresztowani, Generałowie Esakow i Engelmann poddali się. Generał Trębicki zaraz na początku, gdy nieprzyimował warunku, został zabity. Wczoray wydano następuiącą odezwę:

W imieniu N. Mikołaja I., Cesarza Rossyi, Króla Polskiego, Rada Administracyina zważywszy nagłość obecnych okoliczności, postanowiła wezwać, iakoż ninieyszém wzywa do zasiadania w gronie swoiém i wspólnego z nią działania: Xięcia Adama Czartoryiskiego Senatora Woiewodę, Xięcia Michała Radziwiłła Senatora Woiewodę, Michała Kochanowskiego Senatora Kasztelana, Ludwika Hrabię Paca Senatora Kasztelana, Juliana Ursyna Niemcewicza Sekretarza Senatu, Generała Józefa Chłopickiego. — Działo się w Warszawie dnia 30. Listopada 1830. r. — Minister Stanu prezyd. (podp.) Sobolewski. — Minister Przych. i Skarbu (podp.) X. Lubecki. — Za Radcę Sekr. Stanu, Radzca Stanu (podp.) J. Tymowski.

Polacy! Równie smutne iak niespodziane wypadki wczorayszego wieczora i nocy, spowodowały Rząd do przybrania do grona swego obywateli z zasług swych znanych, i do odezwania się do Was. Nayiaśnieyszy W. Xiążę Cesarzewicz, woyskom rossyiskim wszelkiego działania wzbronił, gdyż rozdwoione umysły Polaków, Polacy sami skoiarzyć powinni. Czy Polak, w krwi bratniey ma broczyć dłoń swoię? Chcielibyście dać światu widok nayiększego dla kraiu nieszczęścia, domowéy niezgody? Własnym umiarkowaniem iedynie ocalić się możecie od pogrążenia się w przepaści, nad którą stoicie! Wróćcie zatém do porządku i spokoyności; a wszelkie uniesienia niech przeminą z nocą, która ie pokrywała. Pamiętaycie na przyszłość drogiéy, a tylu nieszczęściami skołatanéy oyczyzny; oddalcie wszystko coby mogło narazić nawet samo iéy istnienie. Do nas będzie należało, dopełnić powinności naszéy, w zapewnieniu bezpieczeństwa ogólnego, w poszanowaniu praw i konstytucyinych swobód kraiowych. — W Warszawie dnia 30. Listopada 1830. r. — (podp.) Miyister Stanu prezyduiący w Radzie Administracyinéy Królestwa Walenty Sobolewski. Xiążę Adam Czartoryiski. Xiążę Xawery Lubecki. Xiążę Michał Radziwiłł. Michał Kochanowski. Ludwik Hrabia Pac. Julian Ursyn Niemcewicz.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 24. Listopada.

Cesarz Jmć rozkazał oświadczyć Monarsze ukontentowanie Twerskiemu Cywilnemu Gubernatorowi R. R. S. Obreskow, za czynne i skuteczne iego działania w celu ochronienia powierzonéy rządom iego gubernii od cholery.

Dnia 15. m. b. zakończył tu życie Radzca Tayny, Senator, Członek Kommissyi prośb i Kawaler Jan Alexego syn Sokołow, w 81. roku życia. Syn Sztaboficera, w 11. roku wieku wszedł do cywilnéy służby i przez lat 70 służył wiernie Cesarzom. Zasiadał w 3. Depart. Rządz. Senatu ustanowionym na sądzenie spraw z gubernii od Polski wcielonych. Na sześć lat przed skonem olsnął był zupełnie, iednakże codzień ieździł do Senatu i na każdéy sessyi znaydował się w Kommissyi prośb, gdzie trafne i sprawiedliwe dawał wyroki.

Lubo niebezpieczeństwo grożące Petersburgowi, we względzie cholery, przez troskliwe mądrego rządu zabiegi, zostało odwrócone; mimo to, na przypadek, przedsięwzięte zostały wszelkie ostrożności, przez ustanowienie szpitalów i opatrzenie ich we wszystkie potrzeby; kupcy petersburscy znacznemi dobrowolnemi ofiarami niemało przyczynili się do tych dobroczynnych urządzeń.

Twierdza Dyneburg w gubernii Witebskiéy, o 200 wiorst od Rygi, niezadługo będzie iuż dokończoną: znawcy liczą to mieysce do nayobronnieyszych w Europie. W r. 1810. Dyneburg był tylko nędzną żydowską mieściną, otoczoną piaszczystemi wzgórzami i błotami, podróżny z trudnością mógł zna-

leźć nocleg. W roku 1812. dwuletnia praca około nowéy twierdzy została od nieprzyiaciół zburzoną. Jakże odmienny widok stawi Dyneburg w r. 1830. Wzgórza piaszczyste zniesione, na mieyscach błotnistych ogrody warzywne przez stoiących tu żołnierzy uprawiane. W około Dyneburga wzniosły się trzy przedmieścia, pierwsze przy ujściu rzeczki Griwe od strony Kurlandzkiéy, drugie (dawne) rozciąga się za fortecą, w części na mieyscach gdzie było dawne miasteczko, ale znacznie rozszerzone i niemaiące żadnéy z dawnych nędznych chałup. Trzecie nowe na prawym brzegu Dźwiny, w górę od fortecy, nayporządniéy zabudowane, ale od kry w roku 1828., znaczne poniosło szkody. Twierdza sama właściwie dla woyska iest przeznaczona i samemi murami skarbowemi zapełniona: iest w niéy iednak i pięć wielkich prywatnych domów. I te i tamte uderzaią swoią wielkością i gustowną budową.— Trzy wielkie po 90 stóp dług. domy koszarowe, służą do pomieszczenia żołnierzy; mnieysze, 25 stóp długie, przeznaczone dla oficerów. Wszystkie gmachy blachą żelazną pokryte. Plac parady osadzony topolami, ma z iednéy strony dom Komendanta, po drugiéy wielki szpital. Od szpitala na zachód widać dom więzienia. Naydawnieyszą budową w Dyneburgu, iest kościół poiezuicki z przytykaiącym do niego klasztorem. Zaraz po założeniu fortecy, za stósowne wynagrodzenie, odstąpiony został dla greckiego obrządku, a klasztor obrócony na mieszkanie dla oficerów. Na przerobienie i ozdobę kościoła, N. Cesarz dał przed kilku laty 40,000 r. ass. — Twierdza ma cztery bramy od imion czterech braci Cesarskich nazwane. Brama od Dźwiny, zowie się Mikołaiowską, z przeciwnéy strony, brama Alexandra, prowadzi do starego przedmieścia. Na prawo od pierwszéy bramy mimo kościoła, przez bramę Michała, przechodzi się do nowego przedmieścia, a na lewo, przez bramę Konstantego, do obozu pionierów. Przez Dźwinę wiedzie most płytowy na kotwicach oparty, do czoła mostu, gdzie teraz w półkole buduią się koszary 360 stóp długie. — Oprócz wyżéy wymienionych przedmieść, są ieszcze dwa woienne, iedne między czołem mostu a przedmieściem Griwe, drugie za bramą Konstantego. Oba są na wiele pułków urządzone. Składaią się z pobudowanych porządnie letnich pomięszkań na czas obozowania dla stoiących tu pułków i zastępuią mieysce dawnych namiotów. Każda kompania ma dwa wielkie domy z oknami. Ciągną się w prostych liniach przeszło wiorstę. Za niemi w tyle są letnie domy oficerów sztabowych i Generałów. — Dyneburg ma dwa wielkie iarmarki, 5. Czerwca i 25. Grudn., trwaiące po dni 14. Już się na nich ziawiaią kupcy z Moskwy i z Warszawy.

N i d e r l a n d y.

Z Amsterdamu, dnia 28. Listopada.

Sto pięćdziesiąt ieden Deputowanych kongressu narodowego wyrzekło przed kilku dniami, że dom Nassauski Oranien wyłączonym został na zawsze od Rządów nad Belgium. Wyrok ten kongressu nie może zmienić sądu Europy o interessach Belgii, o porożnieniu Króla, nie wykraczaiącego nigdy z szranków prawa, z ludem, przełamuiącym też szranki. Historya, która bezstronnym rylcem równie życie ludów iak Królów na wieczney tablicy kreśli, wystawi i to oświadczenie kongressu tém, czém ono iest, wynurzeniem rozdrażnionych namiętności przeciw monarsze, którego innym sposobem dosiądz nie mogły; wystawi iako wyrok, który stronnicza nienawiść kilku ludzi dyktowała, a inni trwożeni przez tłum podpisali. Wypadek ten nie może nikogo, kto tylko zna skład kongressu, zadziwiać, chociaż oświadczenie samo w teraźnieyszych okolicznościach nierostropném i żadną potrzebą nieuzasadnioném być wydaie się. Skutkiem iego będzie, że Hollendrzy przywiążą się bardziéy ieszcze iak dotąd do kochanego domu panuiącego, którego niewdzięczność Belgiyczyków tyle im drogim czyni, ile dzieie trzech wieków; będzie ono tylko stawiać przeszkody w ograniczeniu państwa belgickiego, któreby mnieysze może były, gdyby ieden dom krolewski, acz w różnych gałęziach tu i tam panował i granicę mniéy przykrą czynił. Prawo swoie do niemieckiego Wielkiego Xięstwa, niemogące być żadnemi sofizmatami kongressu wzruszone, możeby oyciec odstąpił synowi lub wnukowi,

aby iego potęgę powiększyć i ludy iego pogodzić. Przywłasczonéy władzy nad państwem w każdym względzie obcym, niecierpi ani Wielki Xiążę, ani też Związek Niemiecki. Jeżeli zaś Belgiyczykowie przy każdém zdarzeniu przytaczaią, że w kongressie narodowym znayduią się także Deputowani z Luxenburga, okoliczność ta straci swoię ważność, gdy zważymy, naprzód, że z 16. przepisanych na W. Xięstwo Deputowanych, tylko się 12. w kongressie znayduie; powtóre, że z tych 12., dziewięciu mieszka w Belgium i w części z Adwokatów się składa, którzy iak P. Nothomb i Zonde w kilku okręgach do wyboru się podali i od małéy liczby obywatelów, za Izbę obiorczą uchodzących, na zastępców ludu mianowani zostali. To nawiasowo. Ale gdyby nawet wszyscy 16 Deputowani z Luxenburga na kongres ziechali i byli Luxenburczykami, to przecież nie nadaie Belgiyczykom żadnego prawa do niemieckiego państwa związkowego. Przeciwnie niebędzie zbyteczną rzeczą uczynić tu uwagę, służącą za rys charakteru dzisieyszych Belgiyczyków, że pomiędzy 161 członkami, którzy za wyłączeniem domu Nassauskiego głosowali, znayduią się prawie wszyscy 40 Notablowie, którzy iescze d. 1. Października r. b. w Hadze Króla Niederlandzkiego prosili, aby Xcia Oranii w znaczeniu Namiestnika do Belgium posłał, bo to, podług ich zapewnienia, miało wszystkie umysły zaspokoić; że nakoniec pomiędzy nimi są ci Deputowani, iakoto Hrabia Celles, P. Brouckere i inni, za których radą Xżę Oranii wydał wiadomą odezwę z d. 16. Października w Antwerpii. Policzywszy do tych ludzi mnóstwo xięży i przyiaciół iezuitów w kongressie iakoteż buntowniczych Adwokatów i republikanów, okaże się, że tylko mała część kongressu zastępuiąca stan kupiecki i przemysł kraiowy, mogła przeciw téy niewczesnéy deklaracyi protestować; że iest niesprawiedliwą, nie śmiał żaden Deputowany, żaden dziennik wyrzec w obliczu ludu, podburzanego przeciw tak nazwanym Oranżystom. Z 28 Deputowanych, którzy przeciw wnioskowi temu głosowali, było 9 z prowincyi Antwerpskiéy, 5 z południowéy Brabancyi, 4 z Limburga, 3 z prowincyi Leodium, 3 z Hennegau, 2 z Flandryi wschodniéy, 1 z Flandryi zachodniéy, 1 z Xięstwa Luxemburskiego i t. d."

Z Antwerpii, dnia 27. Listopada.

Generał Niellon i Major Kessels po przybyciu swoiém do Bruxelli udali się do Carpine.

W cytadelli i flotylli Hollenderskiéy niezaszła dotąd żadna zmiana, co przypisać należy zawieszeniu broni potwierdzonemu przez Hollendrów.

Z Bruxelli, dnia 28. Listopada.

Na wczorayszém posiedzeniu Kongressu narodowego znaydowało się 126 członków. Wielu innych odiechało za pozwoleniem do swych domów. Naradzano się nad sposobem, w iakim na przyszłość prawa i akta Kongressu narodowego w kraiu ogłaszane być maią. Pan Liedts rzekł przytém: „Nie wiem iak daleko ięzyk francuzki posunął się do innych prowincyy; co się atoli obudwóch Flandryi tycze, śmiem twierdzić, że przynaymniéy trzy czwarte części mieszkańców nie maią szczęścia posiadania ięzyka francuzkiego. Nawet wielu naczelników gmin posiada go bardzo niedokładnie; zatém tłumaczenie flamandzkie nieodzownie iest potrzebném." Mówca protestował przeciw postanowieniu tymczasowego Rządu, według którego każdy Gubernator prowincyalny postarać się winien o przełożenie rozporządzeń w takowym sposobie ie ogłaszać. „To" — rzekł — „daie powód do niepotrzebnych kosztów i rozmaitych tłumaczeń; byłoby zatém naylepszą rzeczą, gdyby Rząd z prawa oraz tłumaczenie wydawał." Zgodzono się nakoniec, aby istnący iuż dziennik praw tymczasowego Rządu wziąść także do akt Kongressu narodowego i ogłosić go w 24. godzinach w tłómaczeniu flamandzkiém, lub niemieckiém, i aby po 11. dniach w całym kraiu był prawem obowięzuiącém. — Rząd tymczasowy uwiadomił Kongres, że odebrał od P. Cartwrigth i Bresson notę, z któréy się okazuie, iż Król Niederlandzki potwierdził zawieszenie broni iakoteż zalecił zniesienie blokad.

Jeden z dzienników bruxelskich zaprzecza pogłoskę, iakoby pomiędzy woyskiem Xięcia Berharda Sasko-Waymarskiego i Belgiyczykami zaszła bitwa, w któréy piérwszy 2000 niewolnika miał stracić. Xiążę zaiął bez żadnéy przeszkody stanowisko swoie.

Z Antwerpii, d. 26. Listopada.

W téy chwili odbieramy wiadomość, iż

eskadra hollenderska odebrała rozkaz Króla, ażeby zaniechała wszelkich kroków nieprzyiacielskich, z przyczyny, iż Król Jmć przyiął protokuł Konferencyi Londyńskiéy z dn. 17. m. bież.

N i e m c y.

Z Frankfortu n. M., dnia 28. Listopada.

Wyciąg z protokułu 39go posiedzenia wysokiego Zgromadzenia związkowego z dn. 25. Listopada 1830.

Wszystkie głosy zgodziły się na następuiącą uchwałę: Związek niemiecki, przeniknioﾠny obowiązkiem, okazania przepisanéy prawem działalności, przy wydarzonych obecnie w kraiach związkowych, tak niebezpiecznych i powszechném niebezpieczeństwem grożących wypadkach, i z wdzięcznem uznaniem troskliwości C. K. Austryackiego dworu o ogólny interes związku, wskazanéy nanowo przez zwrócenie uwagi na ten przedmiot, postanawia:

1) Na ciąg trwania obecnych okoliczności czasowych, we wszystkich tych przypadkach, w których według obmowy artykułu 26go aktu ostatecznego przepisane iest współdziałanie ogółu celem przywrócenia spokoyności i porządku w państwach związkowych, maią wszystkie rządy związkowe, być obowiązanemi wspierać się wzaiemnie, tak że, skoro który rząd potrzebuiący pomocy Związku, udaie się, z powodu naglącego niebezpieczeństwa, bezpośrednio do iednego lub drugiego ościennego rządu, z prośbą o pomoc woyskową, takowa niezwłocznie w imieniu Związku udzieloną być powinna, w miarę sił zarekwirowanego o nię państwa związkowego, i o ile to bez niebezpieczeństwa dla iego własnego kraiu i bez oczywistego narażenia iego woyska nastąpić może. — 2) Dla osiągnienia tego celu, kontyngensa związkowe maią w ciągu trwania obecnych nadzwyczaynych okoliczności czasowych, być trzymane w iak naywiększéy gotowości. — 3) Jak w ogólności rządy związkowe uznaią obowiązek, żeby o wszelkich, wydarzaiących się w ich kraiach wypadkach buntowniczych, objawiaiących cechę polityczną, donosić otwarcie i bez ogrodki Seymowi związkowemu, i udzielać zarazem wiadomości o przyczynie wynikłych zaburzeń i o przedsięwziętych środkach w celu utwierdzenia porządku, tak to szczególniéy w przytoczonym pod 1. przypadku dziać się powinno, i zresztą w tym przypadku także o poszukiwanéy pomocy niebawnie Zgromadzeniu związkowemu tak rząd, żądaiący pomocy, rownie iak rząd onęż udzielaiący, donieść powinien, ażeby Zgromadzenie związkowe przepisaną mu przez prawodawstwo związkowe postawę przyięło. — 4) Rządy związkowe — zważaiąc, iż według artykułu 8. aktu ostatecznego, poiedyńczy pełnomocnicy przy Seymie związkowym, zależą bezwarunkowo od swoich mocdawców i tylko na zasadzie udzielonych im instrukcyy działać są upoważnieni, że iednak w przypadkach, gdzie idzie o utrzymanie bezpieczeństwa i porządku w Niemczech, nayważnieyszą iest okolicznością śpieszne użycie i wykonanie środków — zgadzaią się na to, żeby w téy mierze udzielić poselstwom instrukcye w naywiększéy rozciągłości i z naywiększym pośpiechem. — 5) Cenzorowie pism publicznych treści politycznéy maią naywyraźnieysze odebrać zlecenie, ażeby dopuszczaiąc doniesienia o zaszłych poruszeniach buntowniczych postępowali sobie z ostrożnością i z zapewnieniem się o źródłach, z których podobne wiadomości są czerpane, maiąc przytem na uwadze istnieiące uchwały seymowe z dnia 20. Września 1810. Czuyność ich ma się niemniéy rozciągać do tych dzienników, które, obcemi będąc sprawom zewnętrznym, traktuią tylko o stósunkach wewnętrznych, ileże i te przy nietamowanéy rozwiązłości osłabiaią zaufanie do władz kraiowych i rządów, i przezto ubocznie do powstania podburzaią. Postanawiaiąc ninieyszą uchwałę Związek Niemiecki, oddaie się z zaufaniem nadziei, iż dostrzeżone obecnie w rozmaitych stronach Niemiec zaburzenie ustąpi wkrótce spokoynemu i rozsądnemu przekonaniu o wartości wewnętrznego pokoiu i znaydzie kres w mądrości rządów niemieckich, ileże oczekiwać należy, iż rządy te z iednéy strony zaradzą po oycowsku sprawiedliwym zażaleniom, gdzie takowe istnieią i na prawnéy drodze są przedstawiane, dopełnią włożo-

nych na siebie przez prawo związkowe obowiązków względem swoich poddanych i tym sposobem usuną wszelki pozor do zbrodniczych oburzeń, z drugiéy zaś strony niedopuszczą także niewczesnego lub z ich obowiązkami związkowemi niezgodnego, a dla ogółu niebezpiecznego pobłażania.

Włochy.

Z dnia 20. Listopada.

Agent Wice-Króla Egipskiego w Liwornie odebrał od swego Pana zlecenie, ażeby na tamecznych warsztatach kazał zbudować dwa okręty liniowe. Fundusze na rozpoczęcie téy budowy, w towarach, maią iuż być w drodze.

Z Rzymu, dnia 20. Listopada.

C. Austryacki nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze Neapolitańskim, Baron Lebzeltern, przybył tu z Wiednia.

Francya.

Z Paryża, dnia 24. Listopada.

Na posiedzeniu Sądu Parów rozpoczął się, iak wiadomo, proces z powodu znanego listu Hr. Kergorlay. W mowie, którą Prokurator Rządowy, Pan Persil, oskarzenie popierał, rzekł on między innemi: „Woyna żądzy łżenia, woyna na umor przeciw tym, którzy wolności i tolerancyi na to tylko używaią, żeby szarpać nowego Króla, żeby rozszerzać fałszywe zasady, a którzy staraią się o pozyskanie stronników dla rządu, który został szczęśliwie strąconym, a o którego przywrócenie niemożna się pokusić, bez ściągnienia na siebie zbrodni. Zaraz na wstępie swoiego listu mówi Hrabia Kergorlay, „„iż nie wie, na mocy iakiego prawa obrano Króla i utworzono Kartę.““ Gdyby on przeczytał był początek téy Karty, byłby znalazł, iż Król został obranym i Karta utworzoną na mocy konieczności, iaka nastąpiła po wypadkach lipcowych, i położenia, w iakiém się Francya w skutku pogwałcenia Karty z roku 1814. znaydowała. Byłby się przekonał, iż przyięte za zasadę władztwo ludu upoważniało krok ogłoszenia tronu wakuiącym, który niebył w stanie, ani się utrzymać, ani bronić, a którego, w dniach niebezpieczeństwa, żaden człowiek we Francyi niebronił. Byłby znalazł, iż Francya, na zasadzie władztwa ludu, powróciła do naturalnego prawa, obrania sobie naczelnika, i przepisania mu warunków, pod ktoremi życzyła sobie, żeby stanął na iéy czele.“ Potém starał się Prokurator Rządowy dowieśdź zbrodni z tego, co Hrabia Kergorlay powiedział w liście swoim o przysiędze, prawności rodziny Karola X. i nietykalności Monarchy, i następnie, przytaczaiąc stósowne artykuły prawa, wniósł o kary przeciw oskarzonym, to iest przeciw Hrab. Kergorlay o dwuletnie więzienie i zapłacenie 10,000 Franków, przeciw Panom Brian i Genoude o iednoroczne więzienie, przeciw pełnomocnikowi Codziennika o zapłacenie 6000 Fr. za karę, przeciw PP. Genoude i Lubis, iako pełnomocnikom Gazety Francyi, także o zapłacenie wspólnie 6000 Franków, przeciw wszystkim zaś o osądzenie prócz tego na zapłacenie kosztów.“ — Potém miał mowę Hrabia Kergorlay i powiedział między innemi: „Karta z roku 1814. mówi, iż osoba Króla iest nietykalną i świętą. Wszyscy ci, którzy swego Króla w roku 1830. wypędzili, zaprzysięgli byli tę Kartę i wyszydzili ią, podobnie iak to sędziowie Ludwika XVI., potępiaiąc go na śmierć, uczynili z Konstytucyą z r. 1791., która także nietykalność iego zaręczyła. Przyimuiąc nadaną mi od Ludwika XVIII. dostoyność Para, wziąłem na siebie obowiązek dopełnienia połączonych z nią powinności. Lecz dopełnieniu temu stawia tamę nadużycie materyalnéy władzy, przywięzuiąc pełnienie moich powinności do wykonania nowéy przysięgi, która się sumieniu moiemu sprzeciwia. A zatem winienem był sobie, Parom i moim spółobywatelom, zdać im z moiego wzbraniania się sprawę. Wytoczony przeciw mnie proces stawia rażący obraz w zawodzie sprawiedliwości ziemskiéy. Mężowie, którzy pod rozmaitemi pozorami, lub z rozmaitych powodów, stali się niewiernymi swoim przysięgom, powołani są do sądzenia mnie dla powodów, które mię nakłoniły do pozostania wiernym moiéy przysiędze.“

(*Dwa Dodatki.*)

DODATEK PIERWSZY
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 98.
(Z dnia 8. Grudnia 1830.)

Francya.

Z Paryża, dnia 24. Listopada.

Panowie Conrad i Paravey utracili swe urzędy iako naczelni Inżynierowie dróg i mostów, z przyczyny, iż niechcieli wykonać przysięgi.

Dziennik Handlowy powiada: „Dzienniki Amerykańskie, nadeszłe wczora z Nowego-Yorku do Havre, zawieraią płonną protestacyą Jozefa Napoleona (Hrabiego Survilliers) przeciw wyniesieniu Xiążęcia z domu Burbonów na tron Francyi, a to na korzyść Xięcia Reichstadt.

Z dnia 25. Listopada.

Dnia 22. m. b. wieczor, przyimował Król Prezesa Izby Parów Barona Pasquier, a onegday Posła Brazyliyskiego Wice-Hrabiego Pedrablanca i C. Austryackiego Posła Hrabiego Apponyi, które to ostatnie posłuchanie prawie godzinę trwało.

Sąd Parów skazał Hrabiego Kergorlay na 6miesięczne więzienie i 500 Franków, Panów Brian i Genoude, każdego na 1miesięczne więzienie i 150 Fr. Pan Lubis został uwolniony.

Słychać, iż proces Exministrów przed Sądem Parów rozpocznie się dnia 1. Grudnia; rozprawy d. 15. i iest mniemanie, iż te potrwaią 8 dni. Z kolei stawać będą w obronie: Pan Martignac za Xciem Polignac; Pan Hennequin za P. Peyronnet; Pan Sanzet za P. Chantelauze; Pan Crémieux za P. Guernon.

Między tymi, co nienadesłali swéy przysięgi, azatém utracili prawo zasiadania w Izbie, znayduie się także Xiążę Raguzański; mylne więc było twierdzenie, że nadesłał swą przysięgę. 130 do 140 Parów składać będzie sąd przeciw Exministrom, gdyż z 174 przypuszczonych, 31 niema ieszcze głosów.

W Izbie Deputowanych prezydował temi dniami Pan Dupin starszy, iako Wice-Prezes. — Wczora przełożył Minister spraw wewnętrznych proiekt prawa względem publicznych wywoływaczów i afiszników. — Izba przyięła proiekt prawa względem rachunków z r. 1828. w 261 przeciw 22. kreskom.

Pan Porter został tymczasowo usunięty od prelekcyy w szkole prawa, które wznieciły były oburzenie uczniów.

Z Madrytu donoszą, iż teraźnieyszy Xiążę Almazan (pod Karolem X. Król. Francuzki Poseł Wice-Hrabia St. Priest), otrzymał uroczystym obrzędem oznaki xiążęce i że zamyśla wyiechać do Paryża, skoro żona iego, która iest słaba, wyzdrowieie. — Oyciec Negrete, który niedawno przeznaczony był na Nedintendenta policyi, wyiechał był na wygnanie do Korunny.

Król. Hiszpański Poseł w Berlinie, Generał Cordova, przybył do Bajonny w podróży swéy do tegoż miasta.

Generał Quiroga przybył z Bajonny do Bordeaux.

Z dnia 26. Listopada.

Monitor donosi urzędownie, iż Król przyiął wczora z rąk Hrabiego Grote nowe iego listy wierzytelne, iako Król. Hannowerskiego Posła.

W Izbie Deputowanych zrobił wczora Pan Salverte nowy wniosek o uchylenie pensyy,

i otrzymał pozwolenie rozwinięcia go na iednêm z nayblizszych posiedzeń. Potém rozstrzygano poprawkę, ktorą Izba Parów do przyiętego iuż proiektu o nagrodach narodowych uczyniła, i nowa przez Pana Cormenin zaproponowana w to mieysce poprawka, została przyięta w 160 przeciw 139 kreskom; to samo proiekt prawa, zmieniaiący artykuł w prawie z d. 25. Marca 1822., co do wykroczeń druku, w 217 przeciw 17 kreskom.

National powiada: „Zapewniaią, iż armia obserwacyina z 150,000 ludzi stanąć ma nad granicą naszą ku Renowi pod rozkazami Marszałka Gerard."

Wczorayszy numer dziennika X. la Mennais „Avenir" został na poczcie zagrabionym. Artykuł, który do tego był powodem, zawiera, podług zdania Adwokata Rządowego, podburzanie do nienawiści i do wzgardy przeciw rządowi i wzywanie do nieposłuszeństwa prawom.

Generał Delacroix, Baron Boisgard, został wczora w swoiém pomieszkaniu aresztowanym. Obwiniony iest, iż zaciągał woysko, iak się zdaie dla hiszpańskich Konstytucyonistów, niemaiąc upoważnienia od rządu.

W szkole prawa zaszły nowe zaburzenia, i to teraz podczas prelekcyy Pana Ducaurroy. Chciał on, wszedłszy do sali, przemówić dla usprawiedliwienia się z poczynionych mu zarzutów, lecz uczniowie tak bardzo krzyczeli, iż niemógł zabrać głosu. Niesłuchano i Dziekana, który się udał do kollegium. Musieli się obydway oddalić.

Generał Schneider przybył do Tulonu. Niderlandzkie okręty woienne wypłynęły ztamtąd.

Diennik Sporów powiada o bruxellskich dyskussyach: „Rozprawiaią o Xiążęciu rodaku lub z któréykolwiek z rządzących rodzin europeyskich."

Z dnia 27. Listopada.

Wczora pracował Król z Prezesem Rady Ministrów i Generalnym Sekretarzem Ministerstwa finansów, Radzcą Stanu Thiers.

Prawo o karności gwardyi narodowéy ma poiutrze, iak słychać, przełożyć Minister spraw wewnętrznych Izbie Deputowanych.

Postanowieniem Król. wczorayszéy daty został Generał-Porucznik Hrabia Bertrand mianowany Kommendantem szkoły politechniczney, a Pułkownik Legriel drugim Kommendantem tegoż instytutu.

Dnia 24. m. b. Xiążę Orleański, powracaiąc z Grenoble a iadąc do Macon i Dijon, przeiechał znowu przez Lugdun.

Wczora w Izbie Parów zdawał między innymi Hr. St. Aulaire raport kommissyiny o wniosku Hrabiego Dejean względem Parów, którzy się wzbraniali wykonać przysięgę. — W poniedziałek słuchać będzie Izba Parów raportu Hrabiego Bastard w sprawie Exministrów.

W Izbie Deputowanych na wczorayszém posiedzeniu, głosował Minister Pan Dupont de l'Eure przeciw samemu końcowi lewéy strony, podczas toczącéy się kwestyi o nieodwołalności sędziów, przeciw któréy powstawał Pan Marchal, a Pan Dupin starszy iéy bronił.

Marszałek Gerard przedsięweźmie podróż inspekcyiną do twierdz północnych, a Generał Harrispe podobną podróż do składaiących południową granicę Departamentów.

National radzi rządowi obwarować Paryż i rachuie koszta na to olbrzymie przedsięwzięcie nie wyżéy, iak na 40 mil. Franków.

Przybył tu znany członek Kongresu belgickiego i tymczasowego rządu w Bruxelli, Karol Rogier.

Według listów prywatnych z Lizbony dnia 10. Listopada, Don Miguel od niedawnego czasu zupełnie zmienił swoią wewnętrzną politykę. Skassował on kilka wyroków sądu woiennego przeciw oficerom, podeyrzanym o liberalny sposób myślenia, i niektóre za polityczne wykroczenia uwięzione osoby kazał wypuścić na wolność. Okazuie on teraz daleko większą uprzeymość i daie się prawie codziennie widzieć na ulicach stolicy.

Piszą z Puycerda dnia 15. Listopada: „Hr. Espana przybył tu wczora z 500 ludźmi iazdy i piechoty i rozkazał niezwłocznie wszystkim znayduiącym się tu Francuzom, ażeby ustąpili z kraiu hiszpańskiego, a Hiszpanom zakazał pod karą śmierci, przekraczanie granicy francuzkiéy. Przedstawił on Prefektowi Wschodnich Pireneiów mocne zażalenia, iż między powstańcami znaydowali się Francuzi, iż rząd francuzki pozwala powstańcom organizować

się w swoim kraiu i że Prefekt Wschodnich Pireneiów wspierał ich swoią radą. Hrabia Espana posłał podobno rządowi swoiemu dowody na poparcie swoich zażaleń, zachęcaiąc go do żądania w téy mierze satysfakcyi od Francyi.

Niektóre okoliczności z życia Xcia Talleyranda.

Karol Mayrycy Perigord Talleyrand urodził się r. 1754., ma więc dziś lat 76. Jego starożytna i znakomita rodzina zaczyna się pokrewieństwem z wielu europeyskiemi dworami, a nawet z dawnymi Królami Francyi. Sztukę stania się nieodzownie potrzebnym wszystkim stronnictwom, wydoskonalił w naywyższym stopniu w długim zawodzie swoim, oznaczonym samolubstwem i próżnością, pychą i wyniosłością, to pochlebiaiąc duchowieństwu, gdy w ręku tego znaydowały się potęga i bogactwa; to ludowi, gdy sprzyianie to było pomocném do iakiego znaczenia; to Napoleonowi, gdy ten łaskami mógł obsypywać; to Burbonom, gdy Restauracya nabierała cechę podobieństwa do prawdy; to nareszcie narodowi, gdy rewolucya z roku 1830. zdawała się prawdziwy interes Francyi na warownéy podstawie opierać. W młodości do stanu duchownego przeznaczony, uważał go iedynie za środek do dopięcia światowych korzyści: znaczenia i sławy; nikczemnik w infule więcéy w oczach iego wartał, niż cnotliwy chrześcianin, ale prosty wikaryusz. W roku 1780., był iuż generalnym Agentem duchowieństwa francuzkiego, a w ośm lat późniéy został Biskupem dyecezyi Autun. W tym czasie miał Talleyrand być wielkim przyiacielem roskoszy, a hołduiąc Bachusowi, tyle się troszczył o religią, ile o wolność. Dowcip lekki, który go nieopuścił i w podeszłym wieku, robił go polubieńcem trzpiotów, bożyszczem profanów. Gdy rewolucya wybuchła, Talleyrand przemienił się z dworaka w demagoga, obranym został od swoiéy dyecezyi Deputowanym do Stanów Generalnych, powstawał przeciw nadużyciom i nieoszczędzał w mowach swoich stanu, do którego należał. On to wniósł o zniesienie dziesięcin i o użycie własności kościoła na ulżenie skarbowi państwa. Jeden z pierwszych wykonał przysięgę obywatelską, za co Papież rzucił na niego klątwę. Pobożny Biskup zemścił się na Papieżu satyrą na niego i na iego bulle i zapewnieniem, iż okaże, że można nieźle żyć iako Exbiskup. Niełaska Rzymu zapewniła mu dobrą opinią u Zgromadzenia Narodowego, które go w d. 16. Lutego 1790. Prezesem swoim mianowało i nieprzeszkodziło mu celebrować na nabożeństwie dnia 14. Czerwca przy ołtarzu na polu Marsowém, w czasie uroczystości związku. Jednakże postanowił teraz powrócić zupełnie do stanu świeckiego. W Marcu roku następnego, Exbiskup, któremu się posada bez władzy niedługo podobała, postarał się, że go obrano na członka do Rady admínistracyinéy Departamentu Paryzkiego i na tym urzędzie stracił bardzo na swoiéy popularności, a podeyrzenie zaczęto mieć o nim, gdy w Listopadzie 1792. znaleziono w żelaznéy skrzyni list Ministra Laporte do Ludwika XVI. z d. 21. Kwietnia 1791., w którym były następuiące słowa o Biskupie w Autun: „Zdaie się, iż pragnie służyć W. K. Mości i kazał mi powiedzieć, że możesz korzystać z iego gorliwości i wziętości.“ Szczęściem znaydował się wtedy „w kraiu koni i mgły,“ tak Anglią zwykł nazywać, i niebyłoby nic dziwnego, gdyby przy słuchaniu Exministrów Karola X. wykryło się podobne świadectwo. Talleyrand napisał długi list, w którym się usprawiedliwiał: „Jeżeli P. Laporte pisał do Ludwika XVI., iż ia okazywałem chęć służenia J. K. Mci, ieżeli w liście mówił mu o gorliwości moiéy, ponieważ ia chciałem wraz z wszystkimi patryotami Zgromadzenia Prawodawczego ustalić wolność powszechną mniemań religiynych, w któréy Król, równie iak wszyscy inni obywatele, miał wolność osobistą. P. Laporte użył wyrażenia bardzo nieprzyzwoitego, które ia zaprzeczam.“ List ten nadszedł do Paryża w chwili, gdy Ludwik stał przed sądem. Tym sposobem uniknął Talleyrand udziału w wyroku na Króla. W Anglii zostawał do roku 1794., gdy nagle odebrał rozkaz opuszczenia Anglii w 24 godzinach i udania się do Ameryki. W roku 1795. przywołał go napowrot Konwent i widywano go w towarzystwach u Pani Stael, o któréy się uśmiech ubiegał. Dnia 25. Li-

pca 1797. został Ministrem spraw zagranicznych. Niebyło prawdziwego stronnika Dyrektoryum i chwalcy owczesnego systematu. Ale Talleyrand umiał się taić; Bonaparte wracaiący z Egiptu więcéy obiecywał, i na tego obrócił się wzrok Ministra. Pierwszy Konsul zachwycony iego dyplomatycznemi talentami i dumny, że zwrócił na siebie uwagę człowieka z tak znakomitego domu, przyiął go z otwartemi rękoma i pozwolił mu odegrać rolę przy śmierci Xiążęcia Enghien; od téy chwili zaszczycał go Napoleon swoią ufnością, mianował go Wielkim Kanclerzem i Xciem Benewentu. Obeznany z wszystkiemi intrygami dworu, korzystał Talleyrand z swoiego położenia, aby przez spekulacye w papierach publicznych, przy których nic nieryzykował, nagromadzać znaczne skarby. Stémwszystkiém im więcéy mu Cesarz dawał, tém więcéy on żądał, i chciwość iego nieznała granic. Od r. 1807. zaczęły się nieporozumienia między obudwoma. Jako Minister spraw zagranicznych, sprzeciwiał się woynie hiszpańskiéy i prorokował upadek swego Pana. Cesarz kazał go uwięzić, i chociaż późniéy starał się pozyskać go dla siebie, zaufanie między nimi niepowróciło iuż nigdy; a w r. 1814. Prezes Rządu tymczasowego, Xżę Talleyrand, wyrzekł bez namysłu detronizacyą Napoleona i przywrócenie domu Burbonów. Zdradziwszy kościół, duchowieństwo, lud, konwent, Króla, zdradził nareszcie Cesarza. W roku 1814. dnia 12. Maia mianował go Ludwik XVIII., Ministrem spraw zagranicznych, a w r. następnym dn. 14. Czerwca, Parem Francyi. Ile prawdy iest w posądzaniu go o to, iż chciał Napoleona i syna iego kazać zamordować, czas odkryie. Talleyrand nieodpowiedział dotąd na oskarżenie Maubreuila. Przed drugą restauracyą znaydował się na kongresie w Wiedniu, ztamtąd udał się do Gandawy i za powrotem Ludwika XVIII, został powtórnie Ministrem spraw zagranicznych; był atoli nim tylko 3 miesiące, niechcąc podpisać traktatu z r. 1815.; który to postępek czciciele iego pod niebiosy wynoszą. Od tego czasu intrygował przeciw każdemu Ministeryum, zatrzymał atoli tak pod Ludwikiem XVIII. iakoteż Karolem X., posadę Wielkiego Podkomorzego. Jest teraz pytanie: czy iako Poseł Króla Francuzów odegra rolę zdraycy? Czy wzmocni stronnictwo Xcia Burdegalskiego? Czy poróżni Francyą z Anglią, albo Anglią z Francyą? Czy radzić będzie rządowi swemu krok niepopularny przystania na obce mieszanie się w interesa Belgii?

H i s z p a n i a.

Z nad granicy hiszpańskiéy, d. 19. *Listopada.*

Nietylko w St. Sebastian i Pampelonie znayduią się brańcy francuzcy, lecz i w Oyarzun, gdzie ich z nieiakąś taiemnicą strzegą. Podprefekt Bajoński zdał o tem rządowi raport.

Wszyscy hiszpańscy wychodzcy udaią się iuż do Périguex, wyiąwszy Minę i Pastora, którzy, z kilku poufnymi, bawią ieszcze w Combo.

P o r t u g a l i a.

Z Lizbony, dnia 13. Listopada.

Kilku angielskich obywateli zaprowadzono w tych dniach do więzienia.

Powiadaią, iż w Porto wybuchły zaburzenia; słychać także, iż dwa pułki weszły do Galicyi w celu wspierania rojalistow hiszpańskich przeciw konstytucyonistom.

Związki naszego rządu z Londynem nigdy niebyły żywsze iak teraz. Co tydzień przybywa dwóch gońców i trzy statki pocztowe i tyleż odchodzi. Zapewniaią, iż Hrabia Asseca będzie odwołanym, i że w iego mieysce poiedzie Wice-Hrabia Canellas do Londynu.

Wczora nadeszła do Ministerstwa woyny wiadomość, iż 25 hiszpańskich konstytucyonistów, z tych co niedawno w Galicyi rokosz podnieśli, ścigani przez rojalistow ratowali się ucieczką na naszą granicę, zkąd ich zaprowadzono do więzienia do Viana. Będą oni zapewne transportowani do Porto lub do tuteyszéy stolicy.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 24. Listopada.

Onegday mianował Król Imć nowe Ministeryum. Lord Grey mianowany pierwszym

Lordem skarbu; Pan Brougham Lordem Kanclerzem, Margrabia Lonsdowne Lordem Prezydentem; Lord Durham Lordem Strażnikiem pieczęci; Wice-Hrabia Palmerston Sekretarzem spraw zagranicznych; Wice-Hrabia Melbourne Sekretarzem spraw wewnętrznych; Wice Hrabia Goderich Sekretarzem osad; Wice-Hrabia Althorp Kanclerzem Izby skarbowéy; Sir J. Graham pierwszym Lordem admiralicyi; Pan Chs. Grant Prezydentem biura kontroli; Lord Auckland Prezydentem urzędu handlowego; Xiąże Richmond Dyrektorem poczt; Hrabia Carlisle członkiem taynéy rady.

N. Król wyniósł Pana Brougham na godność Pera z nazwiskiem i tytułem Barona Brougham i Vaux, od Brougham w Westmoreland.

Onegday po przypuszczeniu nowych Ministrów do pocałowania ręki Króla, była rada tayna, na którey przysięgę wykonali.

Wczora była rada gabinetowa w wydziale spraw zagranicznych, na którey znaydowali się wszyscy Ministrowie.

Onegday w wyższéy Izbie oświadczył Hrabia Grey w względzie polityki, którey się nowe Ministeryum trzymać myśli, iż ma zamiar, przywieśdź do skutku nieiaką reformę w systemacie reprezentacyinym, iednakże o tyle tylko, o ile potrzeba, żeby ludowi zapewnić żądany wpływ w zgromadzeniu prawodawczém, bynaymniéy zaś nie w takim sposobie i nie w takiéy rozciągłości, iak tego niektórzy wymagali, taka bowiem reforma prowadziłaby wprost do anarchii i nieładów. We względzie buntowniczych poruszeń w niektórych okolicach kraiu oświadczył Minister, iż rząd postanowił silne środki ku ich powściągnieniu, a co się tyczy spraw zagranicznych powiedział, iż nie iest ieszcze obiaśnionym względem tego, co iego poprzednicy uczynili, że iednak on i iego koledzy równie teraz, iak przed pozyskaniem swych urzędów, niczego mocniéy nie pragną; nie poczytuią sobie za większy obowiązek, iak utrzymać pokóy w sposobie, któryby honorowi kraiu odpowiadał; i że maią zamiar, przestrzegać system niemieszania się, o ile to zgodném będzie z honorem kraiu i dopełniać niewiadomych im ieszcze rozporządzeń i układów, któreby zawrzeć byli mogli ich poprzednicy z sprzymierzeńcami N. Króla w celu utrzymania pokoiu.

Onegday w wyższéy Izbie odłożył Margrabia Salisbury wniosek swóy względem ustaw tyczących się ubóstwa do poniedziałku. — Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 3¼ pod prezydencyą Pana Brougham, wśród niezmiernego natłoku ciekawych. Izba na wniosek Lorda Durham, odroczyła się do godziny 5téy, gdzie Hrabia Grey, Margr. Lansdowne, Lord Goderich i Lord Durham weszli do sali i zaięli swe mieysca na ławach ministeryalnych. Hrabia Rosslyn zabrał mieysce na iednéy z ławek oppozycyinych, gdzie wkrótce przysiedli się do niego Xiążę Wellington, Hrabia Westmoreland i Lord Ellenborough. Xiążę Cumberland nie usiadł na swoiém zwyczayném mieyscu przy oppozycyi.

Czynności w Izbie niższéy będą musiały na czas nieiaki być zawieszone, gdyż członkowie, którzy zostali Ministrami, muszą być na nowo obierani.

Pod dniem 23. wydał Król odezwę przeciw wzmagaiącym się wciąż podpaleniom i burzliwym poruszeniom w rozmaitych okolicach kraiu. Zdaią się one nieiaki wpływ wywierać na papiery.

Onegday uchwaliła rada gminna, zaprosić ieszcze raz Króla na ucztę w ratuszu.

Według podania iednéy tuteyszéy gazety, ma Hrabia Grey lat 66, Lord Holland 57, Lord Lansdown 50, Lord Melbourne 49, Lord Goderich 48, Lord Althorp 48, Lord Palmerstou 46, Xiążę Richmond 39, Lord Durham 38.

Morning Herald powiada, iż Sir Robert Peel nieprzyiął ofiarowanego mu od Króla parostwa, a to zapewne dla tego, iż woli zasiadać w Izbie niższéy, aniżeli w Izbie wyższéy narażać się na nieprzyiacielskie ścierania z wielkim swoim przeciwnikiem Lordem Brougham.

Mniemaią powszechnie, iż koronacya N. Króla odbędzie się ku końcowi przyszłego miesiąca Marca,

General Bourmont żyie z swoimi trzema synami w Hampstead (blisko Londynu) i od przybycia swego do Anglii, miewał częste rozmowy z członkami przeszłego Ministeryum. Naiął on na nieiaki czas pomieszkanie w Londynie, które wkrótce zaymie.

Rozmaite wiadomości.

Wiedeńska Gazeta teatralna pisze: W dzienniku wychodzącym w Gotha „Powszechny przewodnik niemiecki“ czytamy co następuie: „Na dniu 18. Sierpnia, Arcy-Xiężna Zofiia, małżonka Arcy-Xięcia Franciszka, drugiego syna panuiącego teraz Cesarza Austryi, powiła syna, który na chrzcie odbytym dnia 19. t. m. imiona Franciszek Józef Karól otrzymał. Jestto pierwszy wnuk panuiącego teraz Monarchy.“ — Nietrzebażby sądzić iż powszechny przewodnik niemiecki wychodzi na przylądku dobréy nadziei, nie w Gotha? Nieiestże Xiążę Reichstadzki także wnukiem naszego Cesarza? lub dzieci Cesarza Brazylii?.....

Francuzki Marszałek Marmont i Francuzki Pułkownik Delaru, przybyli do Wiednia.

Z Kopenhagi donoszą pod dniem 27. Listopada, iż Radzca Kancelaryiny Lornsen, mianowany Starostą na wyspie Sylt, zamiast objęcia swoiego urzędu, stara się w Xięstwach, mianowicie w Flensburg i Kiel, nakłonić spokoynych mieszkańców do przedsięwzięcia kroków, któreby nayzgubnieysze skutki dla publicznego bezpieczeństwa i spokoyności mogły za sobą pociągnąć. Król Duński rozkazał niezwłoczne aresztowanie pomienionego Lornsen i uwięzienie go w twierdzy Rendsburg.

Powiadaią — powiada Bałamut Petersburski — że pewien Jegomość, po długoletniém swoich zdolności wytężaniu, które aż o łysinę go przyprawiły, okazał się nie pospolitym mechanikiem; wynalazł bowiem machinę do wysadzania z obowiązku ludzi zdatnych i poczciwych, a wprowadzania na ich mieysce figur protegowanych. Skład téy świeżo wynalezionéy machiny ma być wcale prosty, gdyż zamyka tylko trzy części: sprężyną w niéy iest chytrość; korbą, intryga; a zewnętrznem przykryciem całego mechanizmu, obłuda. Życzący mogą nabyć cały ten aparat za pomierną cenę; że zaś da się skutecznie zastósować w każdym razie, za to wynalazca zaręcza swoiém mechanicznem smmieniem.

Niektóre osobliwości o numizmatyce polskiéy.

(Z Rozmaitości Lwowskich.)

W gazecie literackiéy paryzkiéy, znayduie się dość ciekawy artykuł o numizmatyce polskiéy, ręki Pana P.; niezaręczamy za dokładność szczegółów iego, ale iak iest wiernie go powtarzamy:

„Wśród mnóstwa dziwactw o historyi polskiéy i o wszystkiém co z nią ma związek, za prawdziwe w obcych kraiach uchodzących, liczyć także potrzeba i wieści o numizmatyce tego kraiu. „Przed końcem XIII. wieku, powiadaią, nieznano w Polsce metalowych pieniędzy, tylko skórzane; dopiero Wacław Król Czeski, pierwszy zaczął bić prawdziwe pieniądze.“ Tę dziwaczną iednak i z gruntu fałszywą powieść, zaledwie za dni naszych zbito prostemi przytaczaniami wyiątków z kronik pisanych przed panowaniem Wacława. Między innemi Kadłubek (zmarły 1223. r.) gorzko się użala i powstaie na barbarzyński zwyczay w Polsce zmieniania, przetapiania i przebiiania na nowo każdego roku monety kraiowéy, przez co niesłychane gwałty i niesprawiedliwości rząd popełniał. Owe tedy przetapianie i zmienianie pieniędzy, przyczyną iest szczególnéy rzadkości monet wcześnieyszych od XIV. wieku, tak iż dziś nawet pomimo gorliwe starania i zabiegi miłośników starożytności kraiowych, zaledwie cośkolwiek w téy mierze zebrano. Wszakże nietylko są pieniądze polskie z XIII. i XII., ale nawet XI. i X. wieku. Monety Bolesława Wielkiego różnią się od innych napisem w polskim ięzyku literami łacińskiemi: Bolesław, kiedy pieniądze innych Bolesławów w Polsce lub w Czechach panuiących, noszą napis łaciński: Boleslaus, Bolizlaus. Nayciekawszą atoli rzeczą w numizmatyce średnich wieków, iest bez wątpienia odkrycie w mieście Gnieźnie, dawnéy stolicy Polski za czasów pogańskich, kilku sztuk monet Mieczysława I. z wyrażeniem imienia tego Monarchy literami hebrayskiemi. Zkąd pochodzi ta dziwna legenda? zapyta nieieden amator; bez wątpienia ztąd, że od wielu wieków żydzi w Polsce się znayduią. Ale naydawnieysza wędrówka tego ludu do Polski, za-

ledwie końca XI. wieku sięga, kiedy przymuszony od dzikich rycerzów krzyżowych do ustąpienia z Niemiec, Czech i różnych drobnych kraiów słowiańskich, dzisieysze państwo Austryackie składaiących, poraz pierwszy przyszedł szukać przytułku w Polsce. Wszelako tę trudność można innym sposobem wytłumaczyć, (ieżeli pewnie owe pieniądze są Mieczysława I. nie III.) Oto w X. wieku Kijów, wówczas ogromne i niezmiernie ludne miasto, ulegał zwierzchności Hanów kozarskich wraz z okolicznym ludem. Ci Hanowie kozarscy wszyscy bez wyiątku, lubo zupełnie obcy narodowi żydowskiemu, i wyznawali religią Moyżesza, i bez wątpienia język hebrayski był u nich liturgicznym. Podbicie Kijowa przez Gotów czyli Rusinów Skandynawskich i zupełne ich ustalenie się dopiero końca X.wieku sięga. Niemogłożby być, ze Polanie czyli Polacy mieszkańcy Kijowa i iego okolic, nim zmienili imie narodowe Rusinów, swoich Panów i zwycięzców, mieli bliskie stósunki z ziomkami swymi, Słowianami Polakami z nad brzegów Warty i Wisły?"

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 1. Stycznia 1831. kończy się dzierzawa małego polowania na polach

1) Koziegłów, Czerwonaku i hollendrów Kliny, Mechowa, Jankowa, Neuhoff, Darmosz karczma, Hamru, kolonii i hollendrów, i na piaskach Swarzędzkich;
2) plantaży na Berdychowie pod Poznaniem, i
3) na rewirach Jerzyn i Promno, nadleśnictwa Gozdowskiego.

Do wypuszczenia tych polowań na dalsze sześć lat wyznaczyliśmy termin licytacyiny na

dzień 22. Grudnia r. b.

w naszéy izbie sessyonalnéy przed Sekretarzem Regencyi Zochowskim i wzywamy chęć maiących dzierzawienia, ażeby się na terminie stawili i podania swe czynili.

Poznań, dnia 29. Listopada 1830.

Królewsko-Pruska Regencya.
Wydział poborów stałych, dóbr i lasów.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 26. Sierpnia r. b. o godzinie 11. w nocy zabrali dway Urzędnicy graniczni pod wsią Bobrownik, Powiatu Ostrzeszowskiego 21 sztuk zapewne z Polski przemyconych wieprzy, od których zaganiacze zbiegli.

Wieprze w mowie będące po otaxowaniu ich i obwieszczeniu terminu licytacyi, zostały dnia 28. Sierpnia w mieście Grabowie za Tal. 75. sgr. 8. publicznie sprzedane.

Niewiadomi właściciele świń wyżéy rzeczonych nie zgłosili się do tych czas w celu udowodnienia praw swoich do zebranéy z aukcyi summy. Wzywam ich przeto w moc §. 180. Tyt. 51. części I. Ordynacyi sądowéy, aby się w przeciągu 4 tygodni, od dnia w którym ninieysze ogłoszenie pierwszy raz w dzienniku intelligencyinym umieszczone będzie, na Komorze Głównéy Celnéy w Podzamczu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie summa wspomniona na rzecz skarbu obrachowaną zostanie.

Poznań, dnia 22. Września 1830.

Tayny Nadradzca Finansów i prowincyalny Dyrektor poborów,
Loeffler.

OBWIESZCZENIE.

Przypominamy, iż zapłata półrocznych prowizyy od listów zastawnych zaczyna się dnia 12. Grudnia r. b. i kończy się 24. Grudnia r. b. Prowizye zapłacą się na ręce Rendanta w przytomności Kuratorów Kassy i za wspólnem tychże kwitem w lokalu kassowym w godzinach przez przybicie na drzwiach bliżéy oznaczyć się maiących.

Wypłata prowizyi trwa od 27. Grudnia r. b.

aż do 16. Stycznia 1831. — Dla przyspieszenia wypłaty zechcą Interessenci kupony wraz z specyfikacyą obeymuiącą nazwisko dóbr, numer i ilość prowizyi podać. — Nadmienia się iednak, iż kassa nie iest obowiązaną prowizye przez pocztę rozsyłać, lecz podług §. 295. Regulaminu Kredytowego, rzeczą iest każdego Interessenta, takowe, za produkowaniem kuponów samemu lub przez kogoś odebrać.

Gdyby iednak pomimo tego kupony, iak dawniéy się działo, przez pocztę nadeyść miały, i chciano mieć przesłane pieniądze, w takim razie kassa autoryzowaną iest, na zakrycie kosztów za każdą expedycyą 2 srebrniki 6 fen. potrącić.

Poznań d. 29. Listopada 1830.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Właściciel Sołectwa Radzewskiego Józef Grodziecki z Radzewa, z oblubienicą swą Panną Angeliką Wiktoryą Dembińską z tąd, wspólność maiątku i dorobku w przyszłém ich małżeństwie, zawartym przed nami pod dniem 30. Października r. b., a dziś potwierdzonym kontraktem ślubnym, wyłączyli; co ninieyszém do publiczněy podaiemy wiadomości.

Bnin, dnia 18. Listopada 1830.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoiu.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Dobra Ociąż w powiecie Odolanowskim położone, dawniéy do sukcessorów niegdy Andrzeia Grabińskiego należące, które podług taxy sądowéy na 29,403 tal. 12 sgr. 1 fen. ocenione zostały, na żądanie wierzycieli z powodu długów publicznie naywięcéy daiącemu sprzedane być maią.

Wyznaczywszy tym końcem termina licytacyine

na dzień 7. Sierpnia r. b.
na dzień 6. Listopada r. b.

a ostatni zawity

na dzień 8. Lutego 1831.

o godzinie 9. zrana przed deputowanym Wym. Sędzią Baranowskim, zapozywamy chęć kupna i zdolność posiadania i zapłacenia posiadaiących, aby się w takowym stawili, nadmieniaiąc, iż każdemu zostawia się wolność aż do 4. tygodni przed ostatnim terminem, doniesienia nam o niedokładnościach, iakie przy sporządzeniu taxy zayść były mogły.

Oraz wzywaią się następuiący wierzyciele rzeczowi z mieysca zamieszkania swego niewiadomi, a mianowicie:

1) Ur. Walenty Zaborowski,
2) Ur. Alexandra Nowowieyska,
3) Ur. Mateusz Milewski,
4) Ur. Maciey, Franciszka i Agniszka rodzeństwo Bobrowscy,
5) sukcessorowie niegdy Jakuba Kupayskiego proboszcza,
6) sukcessorowie niegdy Tekli Błociszewskiéy,
7) Ur. Mateusz Błociszewski,

którym na assystenta z urzędu Ur. Pilaskiego Radzcę Kommissyinego przydaliśmy, aby w terminie tym praw swych dopilnowali; w przeciwnym bowiem razie, naywięcéy daiącemu dobra powyższe nietylko przysądzone, lecz oraz po sądowém złożeniu summy szacunkowéy, wymazanie wszelkich intabulowanych iako i spadaiących pretensyy, a mianowicie ostatnich bez potrzeby nawet złożenia na ten koniec dokumentów, zostanie.

Krotoszyn, dnia 22. Marca 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Do naszéy Pożyczalni nót może ieszcze więcéy amatorów muzyki przystąpić.

K. A. Simona księgarnia i skład sztuk pięknych w Poznaniu.

Dodatek drugi do Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego Nr. 98.

(Z dnia 8. Grudnia 1830.)

PATENT SUBHASTACYINY.

W drodze sukcessyino likwidacyinego processu nad pozostałością Ur. Konstantego Urbanowskiego otworzonego, dobra Masłowo i Trąbinek w Powiecie Szremskim położone, na 12,980 Tal. 26 sgr. 3 fen. sądownie oszacowane, naywięcéy daiącemu przedane być maią.

W tym celu myznaczyliśmy termina, na
dzień 7. Sierpnia r. b.
dzień 8. Listopada r. b. i
dzień 8. Lutego 1831.
z których ostatni zawity, zawsze przed południem o godz. 9téy przed Deputowanym Sędzią Ziemiańskim Helmuth w naszéy Izbie dla stron, na który ochotę kupna maiących, z tém oznaymieniem wzywamy, iż naywięcéy daiącemu przybite będą, ieżeli prawne przyczyny na przeszkodzie nie bądą.

Taxa i warunki w Registraturze naszéy przeyrzane być mogą.

W Poznaniu, dnia 8. Marca 1830.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

List gończy.

Z'odwołaniem się do wydanego przez tuteyszą Król. Regencyą w dn. 21. m. b., i umieszczonego w dzienniku Nr. 48. obwieszczenia względem ścigania i uięcia znanego złodzieia Aureliusza Brzozowskiego, podaie się niniey-szém co następuie do wiadomości publicznéy.

W dniu 31. Października r. b. w niedzielę po obiedzie między 1szą a 2gą godziną, okradziono kassę głównego magazynu solnego i złączoną z nią w iednym lokalu kassę prowincyalną poborową w mieyscu, i zabrano 3,386 tal. 17 sgr. 8 fen., częścią w kurancie w workach kassowych i paczkach, częścią w assygnacyach kassowych po 50 5 i 1 talarze.

Aureliusz Brzozowski iest dla tego w mocném podeyrzeniu popełnienia tego czynu, iż on po nastąpioném wyśledzeniu tego, téy saméy niedzieli tu w Poznaniu znaydował się, i że widziano, iak wielki worek pieniędzy niósł. Milę drogi tu ztąd uiechał z témi pieniędzmi dnia następnego w poniedziałek w dzień Wszystkich Świętych, 1. m. b. bardzo wcześnie iechał w towarzystwie iednéy osoby tu przez Poznań do Wrześni, tam pod nazwiskiem Sokołowskiego extrapocztę wziął, worki i paczki pieniędzy do skrzynki w bryczkę włożył, i wciąż przez Września, Witkowo, Kwieciszewo, do Inowrocławia iechał, tam sobie bryczkę i parę gniadych koni kupił i po przenocowaniu, z temiż do Strzelna się udał. Tam u winiarza bawił się i nazwisko Michalskiego sobie przydał, powziąwszy iednak, iż ktoś iego prawdziwe nazwisko Brzozowski wymienił, odiechał natychmiast ztamtąd. Ma on się w okolicy Inowrocławia i Pyzdr tułać, obawiaiąc się przeyść za granicę polską z przyczyny popełnionych tamże zbrodni i ucieczki z więzienia w Warszawie.

Niniéyszym listem gończym uwiadomiaiąc o tém wszelkie władze tak woyskowe iako i cywilne, upraszamy, aby na tegoż niebezpiecznego złoczyńcę baczne miały oko, iego w razie zdybania aresztować, i pod pewną strażą nam przystawić kazały.

Rysopis iego iuż iest z strony Król. Regencyi Dziennikiem Poznańskim Nr. 48. publiczności do wiadomości podany, i wzmiankuie się tu tylko ieszcze, iż on będąc w rzeczonych miastach, nosił małe bląd wąsy, czterograniastą sukienną czapkę futrem obszytą z rydelkiem, szary sukienny płaszcz z guzikami białemi świecącemi i oprócz czarnego fraka i takichże długich spodni, miał ieszcze na sobie szare sukienne pantalony.

Jego iako służący znayduiący się przy nim towarzysz, był ubrany w okrągły kapelusz, granatowy surdut, takiż płaszcz z kilku pelerynami, szare sukienne spodnie skórą podszyte, iest małéy siadłéy postaci, zdrowéy pełnéy twarzy, mocno zarastaiący i ma być żydowi podobny.

Poznań, dnia 28. Listopada 1830.

Król. Pruski Inkwizytoryat.

Zniesienie aukcyi.
Z przyczyny zaszłych przeszkód, nieodbędzie się ogłoszona na dzień 9. i 10. m. b. aukcya,
Ahlgreen,
Królewski Aukcyonator.

DONIESIENIE.

Piękna dębina w kloftach sążeń po złt. 20, iest do sprzedania za S. Marcinem pod liczbą 20 w ogrodzie JW. Hrabiny Mycielskiéy.

Względem przedaży dębowego i brzozowego drzewa porządkowego, zechcą się interessenci do urzędu leśnego w Szczepankowie zgłosić.

Podpisany poleca się szanownéy publiczności mianowicie pięknemi periskopicznemi i innemi okularami, z optycznego instytutu w Rathenow, któremu techniczna Deputacya w Berlinie ieszcze w roku 1821. z okoliczności wystawy płodów kunsztu srebrny medal w nagrodę przysądziła. Podobnież barometrami izbowemi (wygotowanemi), termometrami wszelkiego gatunku (bez powietrza), probierzami lutrówki, piwa i wódki, alkoholometrami rozmaitego gatunku po nayumiarkowańszych cenach; także robieniem wszelkich matematycznych, fizykalnych, meteorologicznych i ekonomicznych instrumentów i innych rzeczy kunsztu.

A. Pfaendt,
mechanik robiący instrumenta matematyczne i fizykalne w Poznaniu, w rynku No. 67. niedaleko Psiéy-ulicy.

Modne stroie damskie, upominki na gwiazdkę dla dzieci, lakierowane towary blaszane i przednią herbatę poleca
Karól Fryd. Baumann.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 4. Grudnia 1830.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	86	85
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	91	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	95	—
Wschodnio-Pruskie . . .	94	—
Szląskie	102¼	—

Poznań, dnia 7. Grudnia 1830.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	97	—	4

Ceny zboża w Berlinie.
Dnia 28. *Listopada* 1830.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	3	—	—	i 2	25	—
Żyto . . .	2	25	—	- 1	19	5
Jęczmień wielki	1	6	—	- —	27	6
Jęczmień mały	1	5	6	- —	26	3
Owies . . .	1	2	6	- —	20	—
Groch . . .	1	22	6	- 1	18	9
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	3	2	6	i 2	27	6
Zyto . . .	1	27	6	- 1	25	—
Jęczmień wielki	1	12	6	- —	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	- —	—	—
Owies . . .	1	—	—	- —	27	6
Groch . . .	2	2	6	- —	—	—
Kopa słomy .	8	10	—	- 6	15	—
Cetnar siana .	1	10	—	- —	27	6